

MACEDOŃSCY SARIS(S)OWIE? –
NOWA INTERPRETACJA V, 17–21 *Dziejów* HERODOTA I MOŻLIWOŚĆ JEJ
ZWIĄZKU Z POLITYKĄ FILIPA MACEDOŃSKIEGO¹

Gabrysi i Wiktorowi (Joszonowi)

Trudno jest pisać o społecznej roli kobiety w czasach, w których nie była ona znaczącą i najczęściej ograniczała się „jedynie” do rodzenia dzieci i bycia czyjąś żoną lub nałożnicą. Czasem można jednak o niej wspomnieć przy okazji omawiania „męskiej części” historii. Tak jest właśnie z opisaną przez Herodota w V księdze *Dziejów* uczta u macedońskiego króla Amyntasa, podczas której Macedończycy przebrani w kobiece strój, rzekomo, aby udawać kobiety, wystąpili w obronie Macedonek molestowanych przez perskich posłów. Moim zdaniem, nie mieli oni udawać kobiet – tej kwestii dotyczy pierwsza i najistotniejsza część moich rozważań (I. Interpretacja V, 17–21 *Dziejów* Herodota).

Argumentując swoje stanowisko, opieram się na źródłach opisujących sytuacje, w których osobom płci męskiej powiodło się udawanie kobiet (cz. 2), jak i na tych, w których jest mowa o eunuchach i męskim transwestytyzmie (cz. 4). Rozważania poprę również współczesnymi danymi medycznymi na temat osób płci męskiej, u których dokonano zabiegu kastracji (cz. 3). Dokonam też analizy zasobu leksykalnego i semantycznego dzieła Herodota, a także przedstawię dokonane przez dr M. Stuligrosz alternatywne tłumaczenie istotnego passusu V, 17–21 (cz. 1 i 5). Przytoczę również argumenty, które przemawiają za tym, że odrzuconej przeze mnie redakcji dokonał sam Herodot i wyjaśnię, jakimi racjami mógł się kierować (cz. 5 i 6).

Drugą część rozważań dotyczy możliwości związku treści tej historii z jednym z najbardziej znanych przedmiotów z dziejów starożytnej Macedonii (II. *Sarissa*).

I. Nowa interpretacja V, 17–21 *Dziejów* Herodota

1) Wstępna analiza tekstu

Po przekroczeniu Hellespontu i zajęciu Tracji, wojska perskie zbliżyły się do Macedonii. (Herodot, *Dzieje*, tłum. S. Hammer, V, 17–21):

Podbitych więc Pajonów przewieziono do Azji. A Megabados, dokonawszy podboju tego ludu, wysłał do Macedonii siedmiu Persów, którzy po nim samym byli w wojsku najbardziej poważani [...]. Gdy przybyli do Amyntasa wysłani doń Persowie, stanęli przed jego obliczem i zażądali dla króla Dariusza ziemi i wody. On przyrzekł dać i zaprosił ich w gościnę, przy czym urządził wspaniałą ucztę i przyjmował Persów z

¹ Poniższe rozważania powstały przy okazji pisania rozprawy doktorskiej na temat Filipa Macedońskiego. Nie zostałyby one szczęśliwie sfinalizowane bez pomocy Pani Profesor M. Musielak, u której mam przyjemność zajmować się tą problematyką. Wiele zawdzięczam również Pani Doktor M. Stuligrosz, filologowi klasycznemu, bez której pomocy poniższe rozważania nie byłyby dostatecznie przekonujące. Ponieważ mają one charakter interdyscyplinarny, dlatego nie mogłem się obyć bez pomocy fachowców z innych dziedzin. Dr A. Gulczyńskiej, seksuologowi, zawdzięczam fachową pomoc przy kończeniu rozdziału dotyczącego kwestii medycznych. Dr W. Tyborski z Zakładu Historii Starożytnego Bliskiego Wschodu wypowiedział się w swojej dziedzinie. Dr P. Sawiński i *studens perpetuum* M. Baranowski okazali koleżeńską pomoc. Wszystkim tym osobom bardzo dziękuję.

wielką uprzejmością. Po uczcie Persowie, popijając, tak rzekli: Gościnny Macedończyku, u nas Persów jest zwyczaj, jeżeli wydajemy wielką ucztę, przyprowadzać także nalożnice i prawowite małżonki (t\$ pallak\$ ka^ t\$ kourid...a\$ guna<ka\$) do stołu. Ty więc, skoro serdecznie nas podjąłeś i świetnie ugaszczasz oraz chcesz dać królowi Dariuszowi ziemię i wodę, powinienes nasz zwyczaj naśladować. Na to Amyntas: Persowie, my wprawdzie nie mamy takiego zwyczaju, lecz mężczyźni i kobiety u nas przebywają osobno; jeżeli jednak wy, nasi panowie, tego żądacie, będziecie i to także mieli. Po tych słowach posłał po kobiety. Te na wezwanie przybyły i szeregiem usiadły naprzeciw Persów. Gdy oni ujrzeli kształtne niewiasty (guna<ka\$ eŰmŌrfou\$), rzekli do Amyntasa, że nierozumnie to uczyniono: Byłoby lepiej, gdyby kobiety w ogóle nie przychodziły, niż żeby po przyjeździe nie siadały obok nich, tylko naprzeciw, jako udręka dla ich oczu. Amyntas, zmuszony, kazał kobietom usiąść obok Persów. Gdy te usłuchały, Persowie zaraz zaczęli dotykać ich piersi, ponieważ zanadto sobie popili, a niejeden brał się też do pocałunków.

Amyntas, widząc to, jakkolwiek był oburzony, zachował się spokojnie, gdyż bardzo obawiał się Persów. Lecz jego syn Aleksander, który był tam obecny i także na to patrzył, jako że był młody i nie zaznał nigdy niedoli, nie mógł już wytrzymać, lecz pełen goryczy powiedział do ojca: Ty, ojcze, pofolguj wiekowi, odejdz, spocznij i nie trwaj przy pijatyce; ja tu pozostanę i podam gościom wszystko, czego potrzeba. Wtedy spostrzegł Amyntas, że Aleksander zamierza coś nowego uczynić, i rzekł: Synu, rozumiem niemal twe słowa, wypowiedziane w gniewie; chcesz mnie odprawić i zrobić jakieś głupstwo; dlatego proszę cię, żebyś przeciw tym mężom nic nie poczyniał, bo nas zgubisz; raczej patrz cierpliwie na to, co się dzieje. W tym jednak usłucham cię, że odejść.

Gdy Amyntas po tej prośbie odszedł, Aleksander tak powiedział do Persów: Te niewiasty, mili goście, są całkiem do waszych usług, czy wszystkie chcecie pojąć, czy tylko niektóre z nich. O tym sami postanowicie. Teraz jednak (bo zbliża się wam pora udania na spoczynek i, jak sądzę, dobrzeście już sobie podpił) pozwólcie, jeśli łaska, tym kobietom odejść do kąpieli, a potem znowu je przyjmiecie. Po tych słowach, na które Persowie przystali, odesłał kobiety, gdy opuściły salę biesiadną, do ich komnaty; sam zaś grupie młodzieńców bez zarostu (dosł. mężczyzn bez brody/zarostu – ŷndra\$ leiogene...ou\$), odpowiadającej licznie kobietom, kazał przywdziać szaty niewieście, dał im sztylety i wprowadził do sali, po czym rzekł do Persów: Persowie, ugoszczono was, jak mniemam, świetną ucztą: wszystko bowiem, cośmy mieli i co nadto jeszcze moglibyśmy zdobyć, jest do waszej dyspozycji: a co najważniejsze: nasze matki i siostry w dodatku wam dajemy, abyście poznali, że chcemy was całkiem tak uczcić, jak na to zasługujecie, i donieśli królowi, który was posłał, że Hellen, namiestnik Macedończyków, zacnie was ugościł i u stołu i w łozu. Rzekłszy to, Aleksander posadził obok każdego Persa (Persa mężczyzny – Pšrsh čndr^) jednego Macedończyka (mężczyznę Macedończyka – ŷndra MakedŌna), niby to kobietę (æ\$ guna<ka tù lŌgw); a gdy Persowie próbowali ich dotknąć, ci ich zakłuli.

Persów więc w ten sposób zgładzono, ich samych i służbę; mieli bowiem w swym orszaku wozy i służących, i całe bogate wyposażenie. Wszystko to znikło wraz z nimi. Rychło potem zarządził Persowie wielkie śledztwo w sprawie tych mężów, które jednak Aleksander dzięki swemu sprytowi zahamował, ofiarowując na to wiele pieniędzy i swą siostrę, imieniem Gygaja. A dał to wszystko Persowi Bubaresowi, naczelnikowi tych, co poszukiwali zaginionych, i tym go udobruchał. W ten sposób śmierć Persów pokryto milczeniem².

Moim zdaniem to dość mętnie opisane zdarzenie miało w rzeczywistości nieco inny przebieg, a jego opis został przeredagowany do znanej obecnie postaci dzięki krótkim dodatkom z pewnością w jednym lub – być może – jeszcze dwóch innych miejscach. Sądzę, że powodem, dla którego dokonano tej redakcji, było dobro macedońskiej polityki, a jej autorem – być może sam Herodot.

W zakładanej przeze mnie pierwotnej postaci opowieści, Macedończycy „bez zarostu/brody” w kobiecym stroju, którzy z rozkazu Aleksandra stanęli w obronie macedońskich kobiet, nie mieli udawać tych kobiet, lecz sfeminizowanych eunuchów wykorzystywanych prawdopodobnie już wówczas do erotycznych celów na Bliskim Wschodzie. Przecież bardzo trudno byłoby pomylić „mężczyznę bez zarostu/brody” z „kształtną kobietą”, nawet jeśli rozpoznający byłby pijany, a udający – przebrany w kobiecy strój (tekst nie wspomina o in-

² Istnieje jeszcze relacja tego wydarzenia autorstwa Justyna (*Epitoma*, VII, 3).

nych okolicznościach, np. zasłoniętych twarzach)³. Po pomnożeniu przez siedem (liczbę Persów) stopień niemożliwości potęguje się jeszcze bardziej, ponieważ na jedną „Macedonkę bez brody” przypadałoby potencjalnie aż siedmiu obserwatorów. Gdy uświadomimy sobie, że mieliby udawać niedawno widziane kobiety (sugerują to słowa „odpowiadającej liczbie kobietom”), to prawdopodobieństwo równoczesnego zaistnienia takiego zdarzenia spada właściwie do zera. Zbyt łatwo dopuszczamy więc możliwość takiego przebiegu wydarzenia, jak sugeruje to znana postać *Dziejów* Herodota. Wspomnianą historię traktuję tak, jakby wydarzyła się naprawdę i za podstawowe kryterium rozważań obieram sobie zasadę „*vita magistra historiae*” – „życie nauczycielką historii”⁴. Rozumiem przez to, że doświadczenie życiowe może i powinno stanowić podstawę do korygowania treści źródeł historycznych.

Analizę należałoby zacząć od zwrócenia uwagi, że w oryginalnym tekście greckim nie ma mowy o „młodzieńcach”, lecz o „mężczyznach” (of ἄνδρες). Sądzę, że tym, co mogło zadecydować o takim tłumaczeniu było kryterium logiki i elegancji, ponieważ łatwiej z kobietą pomylić „młodzieńca” o zazwyczaj łagodnych rysach twarzy, niż „mężczyznę”. Z punktu widzenia semantycznego sprawa nie jest jednak taka oczywista. U Herodota i w języku greckim w ogóle ἄνθρωπος to rzeczownik oznaczający „człowieka”, „mężczyznę”, „męża”, a – w kontekście determinującym znaczenie – „młodego mężczyznę”⁵. W połączeniu z nazwą nacji – „mężczyznę danej narodowości”, np. „mężczyzna Pers” to po prostu „Pers”. Tylko z kontekstu możemy wywnioskować, o które znaczenie chodzi autorowi. Herodot z jednej strony twierdzi, że „mężczyzna Macedończyk” był (jeszcze?) bez brody/zarostu, lecz z drugiej, że usiadł obok „Persa mężczyzny”, a więc ich do siebie porównywał.

Cechą charakterystyczną młodzieńca, czyli mniej lub bardziej młodego mężczyzny, jest i był brak zarostu, dlatego tłumaczenie „młodzieńcy bez zarostu” jest w zasadzie słuszne⁶. Zastanawia jednak, dlaczego Herodot nie użył po prostu rzeczownika „młodzieniec” lub przymiotnika „młodzieńczy”. Wspomina on przecież wielokrotnie o „młodych mężczyznach” („chłopiec”, „młodzieniec”) lub „młodych”, lecz zazwyczaj używa dla ich określenia rzeczowników i przymiotników: nehn...sko\$, nehn...h\$, neëtero\$, °...qeo\$. Paç\$ z rodzajnikiem męskim znaczy u niego „syn”, „chłopak”, którego wiek trudno jest dokładnie ustalić.

Szczególnym przykładem używania przez Herodota wymiennie terminów „młodzieniec” i „mężczyzna” jest opowieść o Kleobisie i Bitonie, którzy początkowo określani byli jako „młodzieńcy”, później natomiast już konsekwentnie jako „mężowie/mężczyźni”. „Mężowie”

³ Na niemożliwość pomylenia mężczyzny z kobietą zwrócił już uwagę Ph. - E. Legrand. *Herodote, Livre V. Terpsichore*, texte établi et traduit par Ph. - E. Legrand, Paris 1946, s. 28-29.

⁴ „To właśnie życie współczesne, »vita«, jest tym punktem odniesienia, na której historyk orientuje swe badania, to właśnie vita odkrywa nieoczekiwane związki między faktami”. T. Zaważki, *Vita magistra historiae. Czy przeszłość może uczyć się od teraźniejszości?*, [w:] *Xenia Posnaniensia, Wykłady gościnne w Zakładzie Historii Społeczeństw Antycznych UAM*, red. L. Mrózewicz, S. Zaważki, Poznań 1993, s. 11.

⁵ Homer (*Od.* 18, 53) „starego mężczyznę” (ἄνδρα γῆροντα) przeciwstawia w walce „młodemu mężczyźnie” (newtῆρ ἄνδρ). Ksenofont (*Symp.* 4, 17) stosuje cztery określenia osobników płci męskiej w zależności od ich wieku: chłopca, młodzieńca, mężczyznę (ἄνδρ) i starca.

⁶ Według L. Winniczuk „mężczyzną” w Sparcie i Atenach stawalo się od 18-20 roku życia, czyli po odbyciu „służby wojskowej”. L. Winniczuk, *Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 2008, s. 280-281, 286.

⁷ nehn...sko\$ i nehn...h\$ (I, 31.36.37.39.43.61; II, 32; III, 53; IV, 72.112.113.115.116.149; V, 13; VI, 27; VII, 99; IX, 111), neëtero\$ (II, 80), °...qeo\$ (III, 48).

mogło być w tym wypadku zwrotem/określeniem wyrażającym szacunek, na który młodzieńcy swym „męskim” czynem niewątpliwie zasłużyli (I, 31)⁸.

Herodot jednak przez cały czas konsekwentnie nazywa Macedończyków bez zarostu „mężczyznami/mężami”, a logika nakazywałaby przecież odejście od tego topornego stylu i użycie choć raz rzeczownika określającego „młodzieńca”, któremu łatwiej udawać kobietę. Uważam, że Herodot celowo użył rzeczownika „mężczyzna”, aby przez ten „zgrzyt” wynikający z dysonansu poznawczego zasugerować czytelnikowi, że macedońscy mężczyźni wcale nie mieli zamiaru, bo nie byłoby w stanie, udawać przed Persami „kształtnych” macedońskich kobiet. Dla noszących brody Persów brak zarostu u dorosłego mężczyzny nie był niczym dziwnym, bo znamionował niemęskiego eunucha, który mógł się cechować również pewną psychosomatyczną zniewieściałością. Cechą eunucha wykorzystywanego do celów erotycznych było to, że jego atrakcyjność szybko przemijała, tak więc najatrakcyjniejszy był w okresie młodości i wczesnego okresu męskiego⁹.

Również w kulturze greckiej V i IV w. p.n.e. brak zarostu lub golenie go znamionował *eromenos* (ἑρῶμενος), czyli tego biernego i pełniącego w zasadzie „niemęską” rolę w kontaktach homoseksualnych. Grecki homoseksualizm, tzw. *paiderastia* (παίδεραστία), zbyt dosłownie rozumiany jako „miłość do chłopów”, charakteryzował się tym, że partner aktywny zwany *erastesem* (ἐραστής), był starszy od wspomnianego *eromenos*, który nie musiał być wcale „chłopcem” (παῖς, παῖδος), lecz już „młodzieńcem”, czyli „młodą mężczyznę”. Pojawienie się zarostu mogło go wręcz jako *eromenos* dyskwalifikować¹⁰.

Tak więc Macedończyków „bez brody/zarostu” można by określić jako „już męskich młodzieńców” lub „mężczyzn o jeszcze młodzieńczym wyglądzie”, którym ze względu na ukształtowaną wiekiem mniej lub bardziej męską fizjonomię nieporównanie trudniej byłoby udawać kobietę, niż mężczyznę, którym był eunuch.

2) Źródła opisujące sytuacje, w których osobnicy płci męskiej z sukcesem udawali kobiety

Dla porównania przytaczam inne opowieści o tego typu podstępach, na których przykładzie widać, jak postępowali prawdziwi fachowcy (głównie z *Podstępów wojennych* Macedończyka Poliajnosa). Ich autorzy starali się tak budować swoje opisy, aby uprawdopodobnić skuteczność podstępów, co pokazuje, że w warunkach opisywanych przez Herodota, taki podstęp nie mógłby się udać. Główną troską zamachowców było bowiem utrudnienie lub uniemożliwienie identyfikacji twarzy, dlatego oprócz jej zasłonięcia lub właśnie młodzieńczego wieku, istotne znaczenie miał nocny czas, zachowanie dystansu i upojenie alkoholem. Herodot wspomina jedynie, że Persowie znajdowali się pod wpływem alkoholu, a Macedończycy byli „bez brody/zarostu” – subtelna, aczkolwiek istotna różnica – „mężczyznami”, a nie „młodzieńcami”.

(Poliajnosa, *Podstępów wojenne*, tłum. M. Borowska, II,3,1):

W żonie Epaminondasa zakochał się dowódca załogi Kadmei, Fojbidas, ona zaś doniosła mężowi o jego zalotach. Epaminondas polecił żonie zwieść Fojbidasa i umówić się z nim na noc (νύκτα) oraz obiecać, że przyprowadzi kobiety także dla jego towarzyszy. Umówili się: kobiety przyszły i piły w towarzystwie ludzi

⁸ Herodot (VII, 210) twierdzi, że: [Grecy] „jasno dowiedli każdemu, a przede wszystkim samemu królowi [perskiemu], że wielu jest u nich [tj. Persów] ludzi (ἄνδρες), lecz mało mężów (ἄνδρες)” – tłum. S. Hammer.

⁹ Hug., *Eunuchen*, [w:] RE. Suppl. III, Stuttgart 1918, col. 453; Lukian. am. 21; Claud. in Eutrop. I 469; Ammian. Marc. XIV, 6, 17, a także czerpiący inspirację z Menandra *Eunuch* Terencjusza: 470-473.692-693.

¹⁰ K. J. Dover, *Homoseksualizm grecki*, Kraków 2004, s. 28, 68, 75, 88, 91, 93, 105, 106, 175, 240-241.

Fojbidasa, aż ci całkiem się spili. Wówczas poprosiły o pozwolenie wyjścia na krótki czas. Chciały rzekomo zdążyć na jakąś uroczystość nocnego składania ofiar (qus...an nukterin³⁴ⁿ), lecz obiecały, że zaraz wrócą. Żołnierze garnizonu zgodzili się i polecieli odźwiernym ponownie je wpuścić. Niewiasty odeszły. Przy bramach młodzieńcy jeszcze bez zarostu (ϕgšneioi nean...skoi) zamienili się odzieżą z kobietami i wybrali jedną, żeby im pokazała drogę do twierdzy; miała ona też zamienić parę zdań z odźwiernymi. W ten sposób dostawszy się do środka, zabili zarówno Fojbidasa, jak i wszystkich jego ludzi¹¹.

O powodzeniu tej akcji zdecydowało wiele czynników, jednym z najważniejszych był nocny czas i odwrócenie uwagi straży od faktycznych „młodzieńców bez zarostu” przebranych za kobiety¹².

Dwie podobne historie przytaczają Ksenofont w *Historii greckiej* i Poliajnos w innym miejscu swego dzieła. Ponieważ jednak wszystkie trzy dotyczą dziejów Teb w czasach Pelopidasa i Epaminondasa, więc być może są różnymi wersjami opisu samego wydarzenia.

(Ksenofont, *Historia grecka*, tłum. W. Klinger, V.4.5-7):

Filidas i inne sprawy załatwiał polemarchom uświetniającym koniec swej władzy rozpustną hulanką (w org. 'Afrod...sia – uroczystości na cześć Afrodyty) i od dawna przyrzekłszy im przyprowadzić kobiety najbardziej w Tebach szanowane i piękne, wtedy właśnie miał to uczynić, ci zaś – a byli to ludzie tego pokroju – spodziewali się spędzić rozkoszną noc. Kiedy zaś spożyli już wieszczę i za zachętą Fillidasa prędko się popili, ten na ich wielokrotnie powtarzane rozkazy przyprowadzenia kobiet wyszedł i zamiast nich przyprowadził – towarzyszy Melona: trzech przebranych za panie, a resztę za ich służące. Wprowadziwszy ich do kwatery polemarchów, sam wrócił do nich i oświadczył, że kobiety wzbraniają się wejść, póki będzie obecny ktoś ze służby, po czym polemarchowie natychmiast kazali wszystkim wyjść. Filidas, dawszy im wina, odesłał ich do domu jednego z nich, a następnie, wprowadziwszy rzekome hetery, sadzał przy każdym biesiadniku jedną. A zawarli między sobą umowę, żeby gdy zasiądą już wszyscy, wnet zasłone z siebie zrzucić i zadać cios morderczy (pa...ein eUqY\$ ϕnakaluyamšnou\$).

(Poliajnos, *Podstępny wojenne*, II, 4, 3):

Teb pilnował garnizon spartański. Jego dowódca stacjonował w Kadmei. Nadeszły święta ku czci Afrodyty. Kobiety obchodziły uroczystości poświęcone bogini; mężczyźni stali wokół. Dowódca załogi także postanowił uczcić boginię; zaważwał hetery. Do twierdzy z ukrytym sztyletem wszedł Pelopidas i zgładziwszy dowódcę, wyzwolił Teby.

(Poliajnos, *Podstępny wojenne*, I, 20, 2):

Zdarzyło się to podczas wojny Ateńczyków i Megareńczyków o Salaminę. Solon wypłynął się morzem na przykład Kolas, gdzie akurat kobiety obchodziły święto ku czci Demeter, tuż nad brzegiem morza. Solon wysłał do Megary dezertera z następującą wieścią: „Jeśli skierujecie wasze okręty na Kolas, schwytacie kobiety ateńskie, które tam świętują tańcząc. Tylko nie zwlekajcie!”. Megarejczycy dali się podejść i wypłynęli. Solon tymczasem polecił kobietom usunąć się, a zamiast nich rozkazał tańczyć i bawić się na brzegu młodzieńcom niemającym jeszcze zarostu (meirEkia de ϕgšneia), odzianym w niewieście suknie, z wiencami na głowach i ukrytymi pod odzieżą sztyletami. Megarejczycy, zwiedzeni wyglądem gładkich lic wyrostków i kobiecymi szatami, zeszli z okrętów i próbowali ich pochwycić, jako rzekome kobiety. A ci, dobywszy sztyletów, pokazali, że nie kobietami są, lecz mężami (ϕnt... gunaikīn Yndre\$ TMfEnhsan) – i to jakimi! Wybili wrogów, weszli na okręty i zdobyli Salaminę.

Chyba o tym samym wydarzeniu opowiada Justyn (*Epitoma*, II, 8, tłum. I. Lewandowski):

Megarejczycy, którzy pamiętali o wypowiedzianej, a następnie odwołanej wojnie przeciw Ateńczykom, aby nie wydawało się, że na próżno chwycili za broń, wsiedli na okręty, zamierzając pochwycić ateńskie kobiety zgromadzone ma nocnych uroczystościach w Eleuzis. Wódz ateński, Pizystrates, dowiedziawszy się o tych

¹¹ Xen. Hell. V, 2, 24-32, V, 4, 5-11.42-46.

¹² Znaczenie mógł tu mieć zwyczaj tebańskich kobiet noszenia zasłony na twarzy. Według Dikajarchosa: „Kobiety tebańczyków [...] na głowie noszą takie zasłony, że cała twarz wydaje się jakby zakryta maską i widać tylko oczy, a resztę twarzy kryje zasłona, przeważnie biała” – tłum. T. Sinko.

planach, umieścił młodych ludzi w zasadzce (iuventutem in insidiis locat), matronom zaś nakazał obchodzić uroczystości ze zwykłym hałasem i wrzawą, nawet podczas zbliżania się do nich nieprzyjaciół. Chodziło o to, aby nie dały poznać, że coś wiedzą. Następnie uderza niespodziewanie na Megarejczyków, którzy opuścili okręty, i wycina ich w pień. Na zdobytych okrętach rozmieszcza pomiędzy żołnierzami kobiety (intermixtis militi mulieribus), aby wyglądały jak branki (matronarum), i natychmiast rusza na Megarę. Megarejczycy, widząc zarówno znane sylwetki okrętów, jak i oczekiwany łup, wychodzą na ich spotkanie do portu. Padają wnet od uderzenia Pizystratesa, który był o krok od zajęcia miasta. W taki więc sposób Megarejczycy swymi podstępami zgottowali zwycięstwo dla wroga.

(Poliajnos, *Podstępny wojenne*, III, 7, 3):

Gdy wrogowie wdarli się do Sestos, Lachares przesiedział kilka dni ukryty w jamie, mając tylko tyle żywności, by nie umrzeć z głodu. Tymczasem pewna kobieta zorganizowała wyprowadzenie zwłok swojego krewnego, a wtedy Lachares, przebrany w szaty niewieście i z czarnym welonem na twarzy (kalŰptran œcwn mšlainan), wmieszał się w tłum żalobników. Wydostał się za mury i następnej nocy dotarł do Lizymachei.

(Poliajnos, *Podstępny wojenne*, VII, 49):

Mieszkających na Lemnos i Imbros Tyrrenów Ateńczycy zmusili do pójścia na wygnanie. Zatrzymali się oni na przylądku Tajnaron i zawarli ze Spartiatami przymierze, wspierając ich w wojnie z helotami. W zamian za pomoc otrzymali obywatelstwo i prawo zawierania małżeństw, ale nie zostali dopuszczeni ani do władzy, ani do udziału w geruzji. Ponieważ podejrzewano ich o zawiązanie spisku, zostali uwięzieni przez Lacedemonczyków i przetrzymywani pod strażą. Żony zatrzymanych przybyły do więzienia i błagały zatrzymanych, żeby je wpuścili choć na chwilę, byleby mogły zobaczyć swoich mężów i porozmawiać z nimi. Kiedy pozwolono im wejść, zamienili się odzieżą z mężami: mężczyźni włożyli suknie kobiece, [a] gdy nadszedł wieczór, zakryli głowy płaszczami (ka^ t!\$ men tŰn gunaikŰn of Űndre\$ ~ndŰntai [ka^] perikaluyŰmenoi proioŰsh\$ TMspšra\$ TMz...asi) i wyszli. Kobiety odziane w ubrania mężów pozostały w więzieniu, gotowe ponieść wszelkie konsekwencje, skoro udało im się ocalić małżonków. Ale i mężowie ze swej strony nie opuścili w potrzebie żon, lecz zajęli Tajget i wywołali powstanie helotów. Przerazili się Lakonczycy i posłali herolda z propozycją ugody, na mocy której oddali mężczyznom żony. Ponadto ofiarowali Tyrrenom pieniądze i statki, po czym wysłali ich jako kolonistów Spartan.

Na koniec przytaczam dwie historie, w których brak informacji o zasłonięciu twarzy, nocnym czasie akcji, zachowaniu dystansu lub stanie upojenia alkoholowego wprowadzanych w błąd. Jednak nie ulega wątpliwości, że bez tych okoliczności akcja nie miała prawa zakończyć się sukcesem. Mógłby to być argument przemawiający za tym, że również autor *DziejŰw* po prostu o wszystkim nie wspomniał. Historie te jednak są bardzo lakoniczne w porównaniu z opisem Herodota, który dostatecznie rozbudował narrację, dialogi i wspominał o upiciu się PersŰw, aby mieć możliwość wspomnieć i o innych okolicznościach.

(Poliajnos, *Podstępny wojenne*, V, 1, 4):

Falaris wysłał swatŰw do Teutosa, władcy Wessy, najzasobniejszego i największego miasta SykanŰw, z prosbą o rękę jego córki. Teutos wyraził zgodę, a wtedy Falaris wsadził na wozy bezbrodnych żołnierzy przebranych w stroje niewieście (stratiœta\$ œgene...ou\$. . . stol!\$ gunaikŰn œconta\$), którzy udawali słuŰebne wiozące dary pannie młodej. Gdy młodziœcy (w oryginale nie ma mowy o „młodziœciach”) znaleźli się w domu, porwali za miecze, a Falaris natychmiast się zjawił i zawiadnał Wessą.

(Poliajnos, *Podstępny wojenne*, VIII, 34):

Chejlonis, córka Kleadasa, a Űona Teopompa, dowiedziała się, że mąż przetrzymywany jest w niewoli u Arkadyjczyków. Dobrowolnie zatem oddała się w ręce wrogŰw. Arkadyjczycy zdumieni jej oddaniem dla męŰza pozwolili Chejlonis odwiedzić go w więzieniu. Przebrawszy wtedy męŰza we własne suknie, włożyła jego ubranie i namŰwila, żeby ratował się ucieczką. Sama pozostała zamiast niego w mocy wrogŰw. Ocalony dzięki podstępowi Űony, Teopomp uprowadził z kolei kapłankę Artemidy w chwili, gdy prowadziła procesję do Feneos. Tegeaci, chcąc ją odzyskać, oddali Teopompowi Chejlonis.

Skoro „macedońscy mężczyźni bez zarostu/brody w kobiecych szatach” nie byli w stanie udawać kobiet, to pozostaje rozpatrzenie możliwości, że mieli udawać eunuchów.

3) Pogląd współczesnej medycyny i psychologii na temat mężczyzn, u których dokonano zabiegu kastracji

Współczesne dane medyczne na temat zmian w funkcjonowaniu ciała i psychiki u mężczyzn po kastracji pokazują, że wskutek zniesienia działania pochodzących z jąder androgenów w mniejszym lub większym stopniu zanikają u nich cechy charakterystyczne dla płci męskiej i wykształcają się cechy charakterystyczne dla płci żeńskiej. Mogą oni mieć także osłabioną potrzebę seksualną, która towarzyszy człowiekowi od wczesnego dzieciństwa¹³. Stopień natężenia owych zmian jest uzależniony od wieku osoby, u której dokonuje się zabiegu, a także, co warto podkreślić, poziomu jej inteligencji. Zabieg kastracji może być bowiem dokonany u mężczyzny przed lub po okresie dojrzewania, w którym kształtują się ostatecznie cechy płci. W pierwszym przypadku mówi się współcześnie o „eunuchu”, a w drugim – zazwyczaj o „kastracie”. Wspomniane psychiczne i somatyczne cechy w połączeniu z poziomem inteligencji, wychowywaniem, a następnie wykluczeniem z grona mężczyzn, stosowaniem presji psychicznej lub wręcz fizycznej przemocy mogły prowadzić do patologicznej uległości, która z pewnością była ceniona u niewolnika¹⁴.

¹³ Wzmianki o potrzebach seksualnych eunuchów odnajdujemy także w dziełach starożytnych, np. *Ks. Mądrości Syracha*, 20,4 (tłum. O. K. Winiarski CsxR – wszystkie tłumaczenia Starego Testamentu zaczerpnąłem z: *Pismo święte Starego i Nowego Testamentu*, tzw. *Biblia Tysiąclecia*, Poznań–Warszawa 1991): „Czym jest pożądanie eunucha, by dziewczynę pozbawić dziewictwa, tym jest przeprowadzanie sprawiedliwości przemocą”; 30,20: „Patrzy oczami i wzdycha, jak wzdycha eunuch obejmujący dziewczynę” – możemy zaufać, że autorzy tych słów czerpali swą wiedzę z doświadczenia; por. także cytowany poniżej fragment *Złotego osła* Apulejusza).

¹⁴ „Zmiany, jakie zachodzą w zachowaniu człowieka po dokonaniu kastracji, przekonują, że popęd seksualny oprócz swych specyficznych zadań spełnia również rolę składnika całości napędu psychoruchowego człowieka. Oprócz zmian cielesnych u osobników wykastrowanych (brak wykształcenia się lub zmiany zanikowe w obrębie cech płciowych przede wszystkim trzeciorzędowych) dochodzi do zmian psychicznych, charakteryzujących się jednocześnie obniżeniem napędu psychoruchowego, poczuciem małej wartości własnej i niewydolnością ogólną, skłonnościami hipochondrycznymi, chwiejnością emocjonalną i nieopanowaniem emocji, zwiększoną drażliwością ogólną, nadwrażliwością i męczliwością. Ponadto występują dysforyczne zmiany nastroju (dominacja niezadowolenia, drażliwości złego samopoczucia), a nawet objawy depresji ze skłonnościami samobójczymi, obniżona tolerancja na alkohol oraz tendencja do nalogowego zażywania środków narkotycznych [obecnie mówi się o środkach psychoaktywnych – przyp. P. J.]. Pozytywnym objawem jest występujące u kastratów uspołecznienie, które przejawia się w obniżeniu tendencji agresywnych, a u żonatyh w pogłębieniu się zainteresowań sprawami rodzinnymi”. – *Kastracja, wytrzebiecie*, [w:] *Seksuologia: zarys encyklopedyczny*, red. K. I m i e l i n s k i, Warszawa 1985. „Cechy płciowe trzeciorzędowe, wtórne cechy płciowe, rozwijają się dopiero w okresie pokwitania” [prawdopodobnie w rozumieniu autora oznacza to „cechy trzeciorzędowe”, które zaczynają się kształtować w okresie dojrzewania; określenia „wtórne cechy płciowe” używa się zamiennie z określeniem „cechy drugorzędowe”, które po „pierwszorzędowych” rozwijają się w okresie płodowym - przyp. własny P.J.]. „U mężczyzn jest to typowa budowa ciała (szerokie barki, wąska miednica), owłosienie skóry; zmiany budowy krtani oraz związana z nimi mutacja głosu. U kobiet jest to charakterystyczna budowa ciała (wąskie barki, szeroka miednica) oraz rozwój piersi. Istnieją klasyfikacje, które powyższe cechy płciowe trzeciorzędowe zaliczają do drugorzędowych cech płciowych w porównaniu z cechami płciowymi pierwszorzędowymi, do których zaliczają gruczoły płciowe oraz wszelkie pozostałe narządy płciowe istniejące przy urodzeniu. Cechy płciowe trzeciorzędowe są wspólne dla ludzi jednej płci oraz kastratów płci odmiennej. Szeroka miednica rozwija się tylko wtedy, gdy istnieje znaczna przewaga żeńskich hormonów płciowych; dlatego też jest cechą wspólną dojrziałych kobiet i mężczyzn wykastrowanych, zwłaszcza przed okresem pokwitania. Cechy płciowe trzeciorzędowe – ibidem. – androgeny [nie] są jedynym czynnikiem decydującym o rozwoju miłości erotycznej. Są jednym z czynników nieodzownych, bez których miłość erotyczna nie może się rozwinąć z tej przyczyny, że bez nich nie rozwija się potrzeba seksualna. W złożonym procesie miłości erotycznej bierze udział cała osobowość, a więc cały szereg innych czynników psychicznych (zwłaszcza zaś temperament oraz aktualny stan sfery emocjonalnej) i fizycznych. Przemawiają za tym między innymi obserwacje poczynione na

4) Źródła opisujące eunuchów

Istnieje możliwość, że już w czasach Dariusza I Persowie traktowali eunucha jako obiekt seksualny, który mógł nosić kobiecy strój lub chociażby mogli wiedzieć o istnieniu takiego zjawiska, ponieważ z pewnością na obszarze Azji Mniejszej, a być może Bliskiego Wschodu to seksualne zachowanie było znane już wcześniej¹⁵.

Kastracja była zwyczajem jeszcze sumeryjskim, ponieważ eunuchowie występowali w orszaku sumeryjskiej bogini Inany. Następnie mogła ona zostać przejęta przez przybyłych do Mezopotamii Semitów¹⁶. Twarze bez zarostu na asyryjskich płaskorzeźbach należały do kobiet, młodzieńców lub właśnie eunuchów, pełniących funkcje służebne lub urzędnicze na dworach (stąd „eunuch” to również nazwa urzędu)¹⁷. Herodot wspomina o eunuchach u Medów, gdy omawia dzieciństwo pierwszego króla perskiego Cyrusa Wielkiego (I, 117). Najstarszą znaną mi wzmianką na temat erotycznej roli eunuchów jest cytowany przez Athenajosa (XII, 11, 10-11) passus z *Lydiaka* (doprowadzone do upadku Krezusa w 546 r. p.n.e.) Ksanthosa Lidyjczyka (V w. p.n.e.), w którym jest mowa o tym, że lidyjski król Adramys jako pierwszy korzystał z erotycznych usług sterylizowanych kobiet zamiast eunuchów mężczyzn (crÁsqai aŮta\$ ċnt^ andrĳn eŮnoŮcwn)¹⁸. Ton wypowiedzi Ksanthosa świadczy o tym, że nie było dziwnym, iż jeszcze przed Adramysem mężczy eunuchowie byli wykorzystywani do celów erotycznych. Również Plutarch z Cheronei, przy okazji krytykowania wzmianki Herodota, jakoby od Greków mieli się oni nauczyć „miłości do chłopców”, wspomina, że Persowie kastrowali chłopców jeszcze zanim w swoich podbojach dotarli do Morza Śródziemnego. Najwcześniejszym znanym z imienia perskim eunuchem jednocześnie „męską nałożnicą”, był wspomniany przez Eliana (II w.) Tiridates, który służył królowi Artakserksesowi na początku IV w. p.n.e.¹⁹ Młodszym był wzmiankowany przez Kurcjusza Rufusa (I w. p.n.e.–III w. n.e.?) Bagoas, który był kochankiem Dariusza III i Aleksandra Wielkiego. Autor ten wspomina również o luksusie, jakim otoczył się Aleksander naśladowując króla perskiego:

Trzysta sześćdziesiąt pięć nałożnic, dokładnie tyle, ile miał Dariusz, wypełniało pałac, do tego dochodziły gromady eunuchów i chłopców, którzy zwykli byli oddawać się mężczyznom.

Nie wiemy jednak z jakich źródeł czerpali obaj autorzy. Pierwszy z nich mógł się opierać na Ktezjaszu i Ksenofonie, którzy byli współcześni Artakserksesowi II i poznali perskie zwyczaje. Najstarszymi źródłami na temat Persji Achemenidów są dzieła Dionizjosa z Miletu i Hellanikosa z Lesbos (V w. p.n.e.)²⁰.

mężczyznach wykastrowanych przed okresem dojrzewania, a więc pozbawionych androgenów pochodzenia jądrowego, u których wskutek tego nie rozwija się należycie potrzeba seksualna” – *Seksuologia biologiczna*, red. i d e m, Warszawa 1980, s. 75.

¹⁵ Erotyczne zainteresowanie eunuchami nie musiało mieć charakteru jedynie kulturowego, ponieważ biseksualny Aleksander Wielki, wychowany w kulturze greckiej, która takie okaleczenie uważała za barbarzyństwo i potępiała, zafascynował się eunuchem Bagoasem. Podobnie Rzymianie.

¹⁶ K. S z a r z y ŋ s k a, K. Ł y c z k o w s k a, E. L i p i ŋ s k i, M. P o p k o, *Miłość i seks w kulturach Wschodu starożytnego*, Warszawa 1996, s. 43.

¹⁷ P. B r i a n t, *From Cyrus to Alexander. A History of the Persian Empire*, Winona Lake–Indiana–Eisenbrauns 2002, s. 276-277.

¹⁸ Według Suda (s. v. XĒnqo\$) był to żyjący w pierwszej połowie VII w. p.n.e. król Lidii Gyges (prĳto\$ GŮnh\$... guna\$ka\$ eunoŮcisen Őpw\$ aŮta\$ ċruto ċe^ neazoŮsai\$).

¹⁹ E l i a n, *Novela antyczne. Wybór*, Wrocław 1986, s. 85.

²⁰ H e r o d o t, *Dzieje, Wstęp*, s. XXI.

Poniżej przytaczam i omawiam źródła pochodzące geograficznie z obszaru zajmowanego przez monarchię Achemenidów i chronologicznie z okresu do czasów panowania Dariusza I lub nieco późniejsze, lecz odzwierciedlające tradycję znacznie starszą.

Być może już w Sumerze eunuchowie odgrywali istotną rolę na dworze królewskim:

Ninmah uformował kobietę niezdolną do rodzenia
skoro Enki ujrzał kobietę niezdolną do rodzenia
rozstrzygnął o jej losie wyznaczając jej miejsce w domu kobiet
Ninmah uformowała człowieka bez męskiego i żeńskiego organu,
Skoro Enki ujrzał człowieka bez męskiego i żeńskiego organu,
wyzначzył mu los „kroczenie przed królem” (dworzanina?)²¹.

W literaturze sumeryjskiej jest mowa o tym, że pogardzana „kobieca” rola wykluczała homoseksualistę z grona mężczyzn. Męskie i żeńskie prostytutki, kapłanki i kastraci (nie wspomina się o ich erotycznej funkcji) tworzyli orszak bogini miłości Inany i brali udział w jej kulcie²². Można sobie zadać pytanie, dlaczego akurat kastraci, którzy teoretycznie nie byli zdolni do uprawiania miłości, znajdowali się w orszaku bogini miłości? Rozsądnym wydaje się podejrzenie, że mogli pełnić funkcję sfeminizowanych męskich prostitutek. Bo przecież przebywając w takim towarzystwie, które afirmowało nie tylko płodność ale i erotyzm, zaprzeczaliby racji jego istnienia. Wykorzystywania eunuchów do celów erotycznych nie mogą potwierdzić źródła ikonograficzne, które przedstawiają stosunek *per anus*. Rysunek na nich jest bowiem często tak niewyraźny, że bez zarostu na twarzy trudno odróżnić kobietę od mężczyzny, a więc również rozpoznać eunucha z definicji pozbawionego zarostu²³.

Podobnie sprawa się miała z kultem babilońskiej i asyryjskiej bogini miłości Isztar, w którym istotną rolę odgrywali mężczyźni zwani *kurgarru*, którzy mogli być muzykantami, pomocnikami lub uprawiać prostytucję²⁴. Według Saggs’a mogli oni być eunuchami noszącymi kobiece stroje podczas uroczystości: „*Kurgarru* i *issinu*, których męskość Isztar zamieniła w kobiecość, aby nosili maski przed ludem”²⁵.

O tym, że eunuch był niemęski i kojarzono go z tym pasywnym, świadczyłby fragment kodeksu prawnego z obszaru Mezopotamii:

²¹ Cyt. za: K. Szarzyńska, K. Łyczkowska, E. Lipiński, M. Popko, *op. cit.*, s. 36.

²² *Ibidem*, s. 43.

²³ *Ibidem*, s. 83. “But the relation between the Mesopotamian man and his sexuality was not completely free from contradictions and problems. Apparently, free heterosexual love was considered acceptable outside the legal bond of marriage. Homosexuality did exist, as is known from written sources. There were even male equivalents of the harimtu, but they were somewhat despised or considered a little ridiculous. Homosexual acts were never clearly represented in visual art. The only possible exception might be found in seals, where it is sometimes difficult to determine the gender of the protagonists. As already stated, the characters with the ponytail hairstyle are considered to be women, but homosexuals may have appropriated feminine garments and coiffures. No doubt can be possible, however, as to the sex of the figures represented on the plaques”. J. S a s s o n, *Civilizations of the Ancient Near East*, s. 2530.

²⁴ K. Szarzyńska, K. Łyczkowska, E. Lipiński, M. Popko, *op. cit.*, s. 81.

²⁵ „A. L. Oppenheim sugeruje, że legendarni prekursorzy tych bezpłciowych istot stworzeni zostali, by obejść klątwę rzuconą przez Ereszkigal: królowa podziemia, trzymając Isztar w niewoli, zakazała wszystkim bóstwom i ludziom (zarówno płci męskiej, jak żeńskiej) wejścia i wyjścia z podziemia w celu ocalenia pojmanej bogini. Mądry bóg Ea ominął tę klątwę, tworząc istoty bezpłciowe, i w ten sposób uratował Isztar”. H. W. F. S a g g s, *Wielkość i upadek Babilonii*, Warszawa 1973, s. 308. *Assinnu*, [w:] *The Assyrian Dictionary of the Oriental Institute of the University of Chicago*, vol. 1, part II, Chicago 1968, s. 341-342 (“There is no specific evidence that he was a eunuch or a homosexual; the Era passage may mean simply that Ištar turned his interest from the masculine role to the feminine role”); *Kurgarru*, [w:] *ibidem*, vol. 8, Chicago 1971, s. 557-559 (“There is no specific evidence that he was a eunuch or a homosexual. However in the Descent of Ištar the ref. to the kurgarrū as neither male nor female may indicate that they were transvestites performing in female apparel”).

Jeżeli człowiek wolny ma stosunek ze swym towarzyszem,
oskarżą go i to mu udowodnią,
będą mieli z nim stosunek
i uczynią go eunuchem²⁶.

W rejonie Syrii i Palestyny, podobnie jak na innych obszarach Bliskiego Wschodu prostytucja rytualna w kultach płodności była, pleonastycznie rzecz ujmując, czymś naturalnym. Wzmianki o prostytuujących się eunuchach charakteryzujących się na kobiety pochodzą dopiero od Lukiana, lecz mężczy homoseksualiści i transwestyci pojawiają się już w Biblii:

(Księga Kapłańska, tłum. ks. J. Wirszyłło, 18, 22, podobnie: 20, 13):

Nie możesz obcować z mężczyzną, jak obcuje się z kobietą.

(Księga Powtórzonego Prawa, tłum. ks. W. Borowski CRL, 22, 5):

Nie będzie nosiła kobieta ubrania męskiego ani nie będzie wdziewała sukni kobiecej mężczyzna.

(Druga Księga Królewska, tłum. ks. F. Szreder CR, 23,7):

Zburzył domy osób uprawiających nierząd sakralny (l. mn. r. m. hakkedeszim) w świątyni Pańskiej, gdzie kobiety przędły zasłony dla Aszery²⁷.

Tekst asyryjski z II tysiąclecia odnoszący się do Amorytów:

Amoryta rzecz do swej żony swej: Ty będziesz mężczyzną, a ja będę kobietą²⁸.

Inną grupę stanowią źródła greckie i rzymskie, a więc pochodzące z czasów późniejszych. Wyrażają one nieco inny punkt widzenia na eunuchów niż źródła bliskowschodnie. Mają one bowiem charakter przede wszystkim prześmiewczy (nie oznacza to jednak, że nieprawdziwy), a także dyskwalifikujący to zjawisko jako obce kulturowo. Na obronę ich wartości można powiedzieć, że niektóre z nich dotyczą obszaru Bliskiego Wschodu, gdzie sposób zachowania i *image* eunucha były znane od dawna i grecko-rzymskich wpływów w tej kwestii trudno się tu doszukiwać.

Przytaczam również źródła, w których łączy się bierny homoseksualizm z transwestytyzmem, co w zasadzie nie było i nie jest to niczym niezwykłym, bo wynika z natury relacji seksualnych.

Cieszący się łaskami króla perskiego eunuch Hermotimos zwrócił się do tego, który go niegdyś okaleczył (Hdt, VIII,106):

O ty, który z najhaniebniejszego na całym świecie rzemiosła czerpałeś środki do życia, coś złego uczyniłem ja sam albo ktoś z moich, tobie lub komuś z twojej rodziny, że z mężczyzny zrobiłeś ze mnie nic (me ċnt' ċndrō\$™po...hsa\$ tō mhden)?

Aischines (IV w. p.n.e.) oskarża Demosthenesa (*Przeciw Timarchosowi*, tłum. W. Lengauer, I,131):

A przezwiska Demostenesowi wcale nie nadawała niania, [...] Zawdzięcza je swej zniecierpliwieniu i rozwiązłości. Jeśli ktoś Demostenesie, zerwałby z ciebie te eleganckie płaszczyki i te mięciutki chitony [...] i wręczył je sędziom, wątpię, czy ktokolwiek z nich, nieuprzedzony, odpowiedziałby, czy stroje te należą do mężczyzny czy do kobiety²⁹.

²⁶ K. Szarzyńska, K. Łyczkowska, E. Lipiński, M. Popko, *op. cit.*, s. 83.

²⁷ H. W. F. Sagg, *op. cit.*, s. 310.

²⁸ K. Szarzyńska, K. Łyczkowska, E. Lipiński, M. Popko, *op. cit.*, s. 114.

²⁹ Aischines, *Monj*, Warszawa 2004, s. 233; K. J. Dover, *op. cit.*, s. 96.

(Arystoteles, *O rodzeniu się zwierząt*, 784a, 6.9):

Także eunuch nie łysieje, bo zmienił się w kobietę (εἰς τὸ γυναικῆσιν μεταβάλλειν) [...]. Ten brak organiczny decyduje o zamianie samca w samicę (ἡ δὲ τῶν ἄλλων ἐστὶν ὅτι τὸ γυναικῆσιν μεταβάλλειν)³⁰.

(Suda s. v. εὐνοῦχος, tłum. M. Stuligrosz):

Eunuch był jakimś mężczyzną (jeśli przyjdlibyśmy, że w ogóle jest mężczyzną) według słów Epikura: o osłabionym duchu (duszy pozbawionej sił vitalnych), który stał się rodzaju żeńskiego, kastratem i zniewieściałym (ἄλλος... ἢ τοῦ ἄλλου... γυνή).

(Kurtjusz Rufus, *Historia Aleksandra Wielkiego*, X, 1, 4):

Gdy mu ktoś zwrócił uwagę, że eunuch jest miły sercu Aleksandra, Orsines odpowiedział, że szanuje przyjaźni króla, ale nie jego kochanków, i dodał, że Persowie nie mają zwyczaju uważać za mężczyzn tych, którzy żyjąc w nierządzie stają się zniewieściałymi (qui stupro effeminentur).

Zniewieściałych eunuchów syryjskiej bogini Atargatis przedstawił Apulejusz. Świadczenie to pochodzi co prawda z II w., lecz dotyczy obszaru, na którym znano eunuchów od wielu wieków (Apulejusz, *Metamorfozy albo złoty osioł*, tłum. E. Jędrkiewicz, VIII, 26-29):

Ten zaś poprowadziwszy nowo nabytego sługę do domu; tam, zaraz od progu, krzyknął: Hola, dziewczeczki (puellae), oto wam przyprowadzam służkę gładziutkiego, com go świeżo kupił! A te dziewczeczki (illae puellae) to była gromada rozpustników, którzy natychmiast, wyskakując z radości, drzeć się zaczęły głosami wytartymi, piszczącymi, kobiecymi, myśląc pewnikiem, że to naprawdę jakiś człowiek, co im usłużyć gotów w ich wszeteczeństwie. [...] A był tam młody chłop jeden, trębacz znamienity, za grosz składkowy kupiony na targu niewolników, który na ulicy grał tamtym na rogu, gdy boginię obnosili, w domu zaś bywał małżonkiem wszystkich naprzemiany. [...] Następnego dnia, ubrani w różnobarwne suknie, z twarzami do niepoznaki zasmarowanymi kleistymi barwczkami, z oczyma podmalowanymi – wychodzą w małych mitrach na głowach, w sukniach żółtych z płótna lub jedwabiu; niektórzy mieli białe tuniki, pogwazdżane całe w czerwone strzały i przewiązane paskiem, a na nogach żółte trzewiki. Postawili na mnie okrytą jedwabnym płaszczem boginię, którą miałem nieść, a w rękach aż po ramiona obnażonych podnosząc ogromne miecze i topory, wyskakują jak wściekły podług dźwięków fletu, co jeszcze ich szaleńczy tan bardziej podniecał. [...] Widać było, jak na ziemi tworzyć się jęły małe kałuże z plugawej juchy tego trzebieńca, ściekającej z nacięć nożami zadanych i z ran od kańczuga. [...] W ten sposób włócząc się, obluskiwali całą okolicę. [...] Toteż zaledwie skosztowali trochę jarzyn – i jeszcze przed jedzeniem nawet – ohydne ich żądze tak ich podjudziły, że plugawemu bezeczeństwu swemu folę dali, do sprośności zakazanych się cisnąć: rzucili się z wszystkich stron na tego parobka, zdarli z niego lachy, rzucili go na grzbiet i obrzydłymi gębami do gźów go namawiali.

(Swetoniusz, *Żywoty cesarzy*, *Neron*, tłum. J. Niemirska-Pilszczyńska, 28):

Chłopca Sporusa, po wycięciu mu jąder, usiłował zamienić w kobietę (in muliebrem naturam transfigurare). Sprowadził do siebie z posagiem i w purpurowej zasłonie, uroczyście święcąc obrzęd zaślubin. Żył z nim jak z żoną (pro uxore habuit). [...] Tego Sporusa przybrał w szaty cesarskiej, obwoził z sobą w lektyce, towarzyszył mu po sądach i targowiskach Grecji, a rychło i w Rzymie na Sigillariach, co chwilę obcałowując.

(Elian, *Różne opowieści*, XII, 1):

Po jakimś czasie zmarł eunuch Tiridates, bez wątpienia najurodziwszy młodzieniec w całej Azji; zakończył życie, gdy ledwo z dzieciństwa wkroczył w wiek młodzieńczy (τὸν β...ὸν μετὰ τὸν ἄνθρωπον). Król [tj. Artakserkses] podobno bardzo go miłował. Bolejąc nad tą stratą pogrążył się w bezgranicznej rozpacz, a w całej Azji zapanowała powszechna żaloba, gdyż wszyscy chcieli pokazać swemu królowi, że dzielą jego smutek. [...] Po upływie trzech dni Aspazja przywdziała żalobną szatę i gdy król udawał się do kąpiel, stanęła przed nim zapłakana ze wzrokiem wbitym w ziemię. [...] Niezwykle uradował Persa ten objaw troskliwości; poprosił ją więc, by udała się do jego sypialni i tam go oczekiwała. Tak też postąpiła. Gdy wrócił

³⁰ Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. IV, tłum. P. Siwek, Warszawa 1992.

z kąpieli, polecił Aspazji narzucić na czarną suknię strój eunucha. Okazało się wtedy, że także w ubraniu młodzieńca (toà meirak...ou) jest jej do twarzy i jeszcze bardziej zajaśniał przed kochankiem blask jej własnej urody. Gdy raz udało mu się w ten sposób zagłuszyć ból, polecił jej, aby – dopóki nie stępi się ostrze jego cierpienia – przychodziła doń w takim stroju. Chętnie zgodziła się spełniać to życzenie.

W świetle powyższych cytatów nasuwa się pytanie, czy eunuch Tiridates nie nosił czasami kobiecego stroju. Niestety, Elian nic takiego nie twierdzi. Widać jednak, że Pers Artakserkses początkowo traktował kobietę Aspazję mniej lub bardziej jak zmarłego eunucha. Świadczy to również o możliwości czegoś odwrotnego – kojarzenia (nie tylko przez Persów) eunucha ze zniechęcałością³¹.

Konstantyn VII Porfirogeneta (X w.) przytacza za Mikołajem z Damaszku (I w. p.n.e.–I w. n.e.) historię pewnego Persa Parsondesa, który został siłą zniewolony przez satrapę Nanarosa, a następnie ogolony i zmuszony do życia w jego haremie w roli kobiety. Wkrótce nauczył się on grać na kitarze, tańczyć, stroić jak kobieta, a nawet został jedną z jego żon. Utożsamienie się z rolą, do odgrywania której został zmuszony, było tak silne, że po siedmiu latach wysłannik królewski z wielkim trudem rozpoznał go pośród 150 żon Nanarosa³². Opowieść ta jest oczywiście wytworem *licentia poetica*, lecz źródła jej inspiracji należałoby chyba szukać w warunkach egzystencji nie tylko perskich, lecz w ogóle bliskowschodnich eunuchów³³.

Tak więc w zacytowanych źródłach brak dosłownej wzmianki o erotycznej roli perskich eunuchów w czasach Dariusza I lub wcześniej na terenach Bliskiego Wschodu, które weszły później w skład imperium Achemenidów. Można jednak przyjąć istnienie tego zjawiska lub chociażby to, że Persowie, którzy ok. 510 r. p.n.e. przybyli do Amyntasa po „ziemię wodę”³⁴, o nim wiedzieli, ponieważ:

- 1) Herodot wspomina o eunuchach towarzyszących perskim królom i dostojnikom³⁵;
- 2) prezentowane źródła z terenu Lidii i Mezopotamii pokazują możliwość łączenia tego typu okaleczenia z homoseksualizmem (kara kastracji za stosunek homoseksualny), a homoseksualizmu z transwestytyzmem (istotne znaczenie współczesnych danych medycznych);
- 3) małoazjatycka Lidia została podbita przez Cyrusa w 546 r. p.n.e., a jeden z najbardziej prawniczych i kulturowo wpływowych ośrodków cywilizacyjnych Bliskiego Wschodu, jakim był Babilon, został przez Persów zdobyty w 538 r. p.n.e. i wybrany na jedną ze stolic obok Persepolis, Suzy i Ekbatany³⁶.

5) Dalsza analiza tekstu

Uważam, że to nie przypadek, że w dwóch sąsiadujących i związanych ze sobą fragmentach V, 18-20 i V, 21 zestawiono słowa Aleksandra wyrażające perfidną chęć „ofiarowania w obfitości” Persom macedońskich „matek i sióstr” do celów erotycznych z faktem, że w końcu, aby zatuszować sprawę ich mordu, został on jednak zmuszony do „dania” innemu Persowi Bubaesowi własnej siostry Gygai. Uważam, że mamy tu do czynienia z inspirowaną rze-

³¹ Warto zwrócić uwagę, że tak naprawdę Elian nie twierdzi, że Tiridates był „męską nalożnicą” Artakserksesa. Trzeba jednak przyznać, że kontekst wyraźnie sugeruje, że nie jest to opowieść o jedynie przyjaźni króla z jego eunuchem. Takie niedomówienie autora należałoby tłumaczyć tym, że wiedział on, iż jego czytelnicy doskonale będą go rozumieć, ponieważ spotykali eunuchów na co dzień lub coś o nich słyszeli.

³² Constantinus Porphyrogenitus, *De virtutibus et vitiis*, 8.(10); Parsondes, [w:] P. Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, Wrocław 1990, s. 277.

³³ Por. Athenaios, *Deipnosophistai*, XII, 528 e-f.

³⁴ N. G. L. Hammond, *Starożytna Macedonia*, Warszawa 1999, s. 55-56.

³⁵ Herodot, *Dzieje*, I, 117, III, 4.77-78.92.130, IV, 43, VII, 187, VIII, 104-108 (w niektórych przypadkach może to być nazwa urzędu).

³⁶ *Ibidem*, I, 84-90, 190-191.

czywistością fikcją literacką. Polega ona na (niezgodnym z prawami logiki przyczynowo-skutkowej) wpływie wydarzenia późniejszego na opis wydarzenia wcześniejszego, tzn. w trakcie opisywanej uczty Aleksander nie mógł wiedzieć, w jakich okolicznościach w zasadzie zostanie zmuszony do „dania siostry” wrogowi, ale wydarzenie to miało wpływ na to, co Herodot kazał mu wówczas powiedzieć. W rezultacie przeciwnik, który początkowo uzależnił, a następnie w 492 r. p.n.e. zniewolił Macedończyków, został ośmieszony i „ukarany” raz jeszcze na łamach dzieła historycznego³⁷. Opowieść ta, jedna z najwcześniejszych historycznych wzmianek o Macedończykach, rozpoczyna opis wojen perskich, w których Ateńczycy dokonali wielu chwalebnych czynów³⁸. Prawdopodobnie więc, że i ona została odczytana, gdy Herodot gościł w Atenach ok. 445 r. p.n.e. i zapoznał ich obywateli z fragmentem dzieła opowiadającym o tych wydarzeniach. Miał za to otrzymać 10 talentów³⁹. Ponieważ słaba Macedonia zajęła podczas inwazji Persów dwuznaczną postawę, a Ateńczycy (i Spartanie), którzy się im przeciwstawili, odnieśli nad nimi zwycięstwo i wyrosli wkrótce na pierwszą potęgę w Helladzie, dlatego mogła ona chcieć zabiegać o ich przychyłość. A właśnie nierozdzielnie z tą dwuznaczną postawą związana była „sprawa Gygai”. O ile bowiem okoliczności usprawiedliwiają Aleksandra, że „dał”⁴⁰ ją Persowi Bubaresowi, o tyle konsekwencje tego czynu okazały się politycznie bardzo kłopotliwe. Gygaja była bowiem księżniczką, z której uczyniono dodatek do „łapówki” i wymieniono na drugim miejscu po „korzyściach majątkowych”. Narodzony z tego związku Amyntas został co prawda namiestnikiem miasta we Frygii, lecz nie mamy pewności, że jego matka w momencie przekazywania jej Bubaresowi miała stać się jego „prawną żoną”, a nie zwykłą „nałożnicą”. Sposób, w jaki pijani Persowie traktowali Macedonki pozwala mieć co do tego wątpliwości⁴¹. Tak się jednak złożyło, że Gygaja stała się fundamentem dobrych układów między Macedończykami a Persami, ponieważ ze względu na pokrewieństwo ze wspomnianym Amyntasem⁴², mediował Aleksander pomiędzy Persami a Ateńczykami w czasie drugiej wojny perskiej (VIII, 136.140. 142-143). Herodot przedstawia go jednak również jako tego, który bardzo pomógł Grekom podczas inwazji Dariusza i Kserksesa, dając tym samym do zrozumienia, że został zmuszony do współpracy z wrogiem (VII, 173.175; IX, 45-46).

³⁷ *Ibidem*, VI, 44.

³⁸ Wcześniej o przodku Macedończyków – Makedonie, wspominał żyjący w VII w. p.n.e. Hezjod w *Katalogu kobiet* (fragm. 7). Interesująca jest również datowana na koniec VI w. p.n.e. wzmianka z archiwów perskich o *yauna takabara* (Jonach noszących kapelusze), którym to mianem określono ludność europejskiej satrapii. Może tu chodzić o Macedończyków, dla których charakterystycznym nakryciem głowy była podobna do kapelusza *kausia*. N. G. L. Hammond, *op. cit.*, s. 21, 31.

³⁹ Plutarch, *Moralia* II, O *złotliwości i przezwrotności Herodota*, 862b; J. W i k a r i a k, *Odszczególnienie Herodota w Atenach Peryklesa*, „Meander”, 1954, nr 2, s. 76-87.

⁴⁰ Lapidarne „dać” (d., dwmi) może w tym wypadku znaczyć również „dać za żonę” (I, 93; II, 47; IX, 111). Jednak Herodot używa też innych zwrotów na określenie zamążpójścia lub bycia czyjąś żoną (I, 34.60.74.135.205; II, 111.181; III, 68.88; IV, 114.117.154.168.172; V, 92; VI, 39.43.61.63.71.126.130; IX, 108.111).

⁴¹ Według wersji Justyna (*Epitoma*, VII,3): „Lecz Bubares, zanim rozpoczął wojnę, uległ miłości córki Amyntasa. Odłożył więc broń, urządził ślub i wyzbywszy się wszelkich nieprzyjaznych myśli, wszedł w związku powinowactwa. Por. (Herodot, Dzieje, III, 1): [...] Kambizes wysłał był do Egiptu herolda i prosił o rękę córki Amazysa; [...] Amazys zaś, którego potęgą Persów przejmowała niechęcią i obawą, nie wiedział, czy mu ją dać, czy odmówić; dobrze bowiem wiedział, że Kambyzes chciał ją mieć nie za żonę, lecz za nałożnicę”.

⁴² (VIII, 136): „Gygaję, córkę Amyntasa, miał za żonę Pers Bubares; z niej urodził mu się azjatycki Amyntas”. Herodot pisze, że Bubares dosł. „miał” (sce) Gygaję, co nie musi oznaczać, że była jego żoną. P. B r i a n t, *op. cit.*, s. 278-280, 334-350, 590.

Perfidia wypowiedzi Aleksandra (coś jak Kmicica „naści, piesku, kielbasy”, gdy ładował materiał wybuchowy do luf szwedzkich armat⁴³) miała dać do zrozumienia greckiemu czytelnikowi, że Grek Aleksander został zmuszony do tego, aby „dać” własną siostrę komuś, kto mógł walczyć jako wróg pod Maratonem i Platejami (w tej bitwie Aleksander odgrywał dwuznaczną rolę, ponieważ walczył po stronie perskiej, lecz bardzo pomógł Grekom (IX, 45-46). Wraz z kolejnym fragmentem (V, 22) opowiadającym o greckim pochodzeniu przodków Aleksandra był to pierwszy etap sukcesywnego konstruowania jego obrazu jako Helleny i filhellena.

Tak więc, zakładając, że opis mordu Persów jest mniej lub bardziej wierny zaistniałemu wydarzeniu (takiego zamiaru Herodota nie wolno wykluczać), trzeba uznać za nieautentyczne nie tylko słowa „i siostry (w dodatku)”, lecz także „a co najważniejsze: nasze matki i siostry w dodatku wam dajemy” (mhtšra\$ ka` t,\$ \$delfe|\$ \$mpidafileuÒmeqa Øm<n). Wersję „a co najważniejsze: nasze matki [...] wam dajemy”, rozumianą jako odnoszącą się do powracających po kąpieli Macedonek, również należałoby odrzucić. Macedończycy, nawet bez zarostu i w kobiecych szatach, w żaden sposób nie przypominali posturą kształtnych Macedonek, czyli matek – kobiet (przynajmniej częściowo) z pokolenia ojca księcia Aleksandra. Nawet jeśli Persowie mogli być tak niewiarygodnie upojeni alkoholem, że rzekomo nie mieliby dostrzegać różnicy, to nie można tego powiedzieć o planującym zamach Aleksandrze. Dlatego można przyjąć, że raczej nie próbowałby on im czegoś takiego zasugerować.

Tym samym znikają słowa, które uznaje się za wyjaśniające Persom, kim są owi niemęsko wyglądający mężczyźni. Za wypowiedź wyjaśniającą należałoby w związku z tym uznać jej pozostałość, która dopiero po usunięciu z niej wspomnianego fragmentu i alternatywnym przetłumaczeniu (M. Stuligrosz) naturalnie ukazuje swe pierwotne znaczenie, które pasuje do proponowanej przeze mnie interpretacji.

W związku z tym również dwa inne fragmenty identyfikujące Macedończyków z kobietami („odpowiadającej liczbie kobietom” i „niby to kobietę”) należałoby uznać za dodatki. O tym jednak na bieżąco podczas komentowania węzłowych fragmentów.

„U nas Persów jest zwyczaj [...] powinieś nasz zwyczaj naśladować” – natarczywe naleganie gości, aby respektować ich zwyczaj mogło stać się podstawą do wymierzenia im kary pod pozorem dostosowania się do perskiego zwyczaju korzystania z usług eunuchów.

„Teraz jednak (bo zbliża się wam pora udania na spoczynek [dosł. „czas łóża”] i, jak sądzę, dobrzeście już sobie podpiłi) pozwólcie, jeśli łaska, tym kobietom odejść do kąpieli, a potem znowu je przyjmiecie” – słowa wypowiedziane przez Aleksandra już po zakończeniu uczty („po uczcie”) sugerują, że Persowie spodziewali się, że „przyjmą” lub „będą oczekiwać” (pr-osdšcomai z acc.) Macedonki raczej już w sypialni („czas łóża”), niż jeszcze u stołu. Celem nie jest tu bowiem dalsze ucztowanie, przed którym zażywano przecież kąpieli i nacierano ciało wonnościami, lecz już *coitus*. Znaczyłoby to, że Macedończycy w kobiecym stroju mieli, co najwyżej udawać inne kobiety. Tym samym oddanoby do dyspozycji Persów jeszcze raz tyle kobiet, co na początku opowiadania („odpowiadającej liczbie kobietom”). Jeśli jednak przyjmiemy taką opcję, to zakładamy, że Aleksander zdawał sobie sprawę, iż Macedończycy nie są w stanie udawać Macedonek po kąpieli, dlatego że mają inne twarze i postury. Ktoś, kogo stać na taką refleksję raczej również nie pomyśli, że nie odróżni się mężczyzny od kobiety.

Słowa „odpowiadającej liczbie kobietom” jednoznacznie sugerują, że „mężczyźni bez zarostu w damskich strojach” mieli naśladować kształtne kobiety. Przynajmniej taki wg znanej postaci *Dziejów* miał być zamiar przebiegłego Aleksandra.

⁴³ H. Sienkiewicz, *Potop*, tom II, XVIII.

„Wszystko bowiem, cośmy mieli i co nadto jeszcze moglibyśmy zdobyć, jest do waszej dyspozycji (tē te gr̥ ʸlla Ósa ešcomen, kâ prŏ\$ t̥̥ oœ£ te Ān TMzeurŌnta\$ paršcein, p£nta Ōm̥n p£restī) – egzegezę tego *passus* należałoby zacząć od dokładniejszego i tym samym wydobywającego niuanse tłumaczenia (M. Stuligrosz): „to, co mieliśmy a ponadto (do tego) to, co mogliśmy ofiarować zdobywszy (=czyli to, co byliśmy w stanie sami zdobyć, czego szukaliśmy specjalnie w tym celu, żeby wam dać)”. „To, co mieliśmy” odnosi się do wystawnej uczty i „dostępnych” w Macedonii kobiet (Macedonek), natomiast wyraźnie odróżniające „a ponadto (do tego) to, co mogliśmy ofiarować zdobywszy” – nie do nich, a już tym bardziej do atrakcyjniejszych niewiast, z którymi trudno byłoby pomylić wprowadzanych Macedończyków bez zarostu, bo do nich się ten fragment oczywiście odnosi. Tym „czymś” musiało więc być „coś”, co nie łatwo było zdobyć w Macedonii, co musiało być erotycznie wyjątkowej/specjalnej jakości w porównaniu z kształtnymi Macedonkami i „czego” nie trzeba było Persom i ludziom z Bliskiego Wschodu objaśniać. Kobiety strój, czyli taki jak molestowanych przez Persów Macedonek, i zbliżający się „czas łoża” sugerowały skojarzenia ze sferą erotyczną.

„Aleksander posadził obok każdego Persa jednego Macedończyka” – już chociażby z tego powodu podstęp nie miał szans powodzenia.

„Niby to kobietę” – (æ\$ guna<ka tū lŌgw) – nie musi się odnosić do płci, ponieważ „jako kobietę rzekomo” można ewentualnie określić eunucha ze względu na jego cechy psychosomatyczne i rolę pełnioną w kontaktach seksualnych.

„A, gdy Persowie próbowali ich dotknąć, ci ich zakłuli” – sensownym jest postawienie pytania, czy Persowie zainteresowali się erotycznie Macedończykami, tzn. czy wykazywali skłonności homoseksualne. Otóż wcale nie musiało tak być, ponieważ chęć dotknięcia mogła wynikać z zaciekawienia, czy to aby na pewno eunuch.

Fragment uczty u Amyntasa po usunięciu trzech fragmentów:

Gdy Amyntas po tej prośbie odszedł, Aleksander tak powiedział do Persów: Te niewiasty, mili goście, są całkiem do waszych usług, czy wszystkie chcecie pojąć, czy tylko niektóre z nich. O tym sami postanowicie. Teraz jednak (bo zbliża się wam pora udania na spoczynek i, jak sądzę, dobrzeście już sobie podpiłi) pozwólcie, jeśli laska, tym kobietom odejść do kąpieli, a potem znowu je przyjmiecie. Po tych słowach, na które Persowie przystali, odesłał kobiety, gdy opuściły salę biesiadną, do ich komnaty; sam zaś grupie mężczyzn bez zarostu, kazał przywdziać szaty niewieście, dał im sztylety i wprowadził do sali, po czym rzekł do Persów: Persowie, ugoszczono was, jak mniemam, świetną ucztą: wszystko bowiem to, co mieliśmy, a ponadto [do tego] to, co mogliśmy ofiarować zdobywszy [=czyli to, co byliśmy w stanie sami zdobyć, czego szukaliśmy specjalnie w tym celu, żeby wam dać], jest do waszej dyspozycji, abyście poznali, że chcemy was całkiem tak uczcić, jak na to zasługujecie, i donieśli królowi, który was posłał, że Hellen, namiestnik Macedończyków, zanie was ugościł i u stołu i w łożu. Rzekłszy to, Aleksander posadził obok każdego Persa jednego Macedończyka [mężczyznę Macedończyka – ʸndra MakedŌna], a gdy Persowie próbowali ich dotknąć, ci ich zakłuli.

6) Kto i dlaczego mógłby dokonać redakcji?

Tym, kto napisał historię o uczcie u króla Amyntasa w taki sposób, aby jej pierwotny sens mógł zostać kiedyś odtworzony, mógł być nie kto inny, jak sam Herodot. Chęć przekazania prawdy jest lub raczej powinna być obowiązkiem każdego dziejopisa. Za przypisaniem właśnie jemu zakładanej autoredakcji przemawiają dwie okoliczności.

Po pierwsze, wyraźnie jest widoczna w jego dziele bezinteresowna lub też dobrze opłacona sympatia dla dworu macedońskiego. Macedończycy w jego dziele są pierwszymi, którzy podczas uczty u Amyntasa stawili opór Persom, a chociaż później zostali przez nich uzależnieni i zmuszeni do walczenia przeciw Grekom, to jednak ostatecznie pomogli im w zwycię-

stwie. Węzłowa w tym kontekście jest „sprawa Gygai”. Znamienna jest przy tym wszystkim wzmianka *Suda* (s. v. Ῥῥόδοτος), że Herodot zmarł w italskim Thurioj, gdzie został pochowany, lub właśnie w Pelli, która stolicą Macedonii została znacznie później, lecz jest wzmiankowana już w jego *Dziejach* (VII, 123). Mogłoby to znaczyć, że wielki historyk zakończył życie w Macedonii lub, że Macedończycy rościli sobie jakieś prawa do schedy po nim.

Po drugie, jeśli Macedończycy bez zarostu w kobiecych strojach mieli udawać eunuchów, to oczywiście podawanie niepełnych informacji o tej „wschodniej odmianie homoseksualizmu”, czyli przemilczenie o sfeminizowaniu i erotycznej funkcji eunuchów, było na rękę autorowi, bo ułatwiało wprowadzenie czytelnika w błąd⁴⁴. Przecież nawet jeśli w tym okresie Persowie nie wykorzystywali jeszcze do tego celu eunuchów, to czy o ich erotycznej funkcji, jako „ciekawostce etnograficznej”, nie mógł Herodot z karyjskiego Halikarnassu wspomnieć chociażby przy okazji omawiania historii sąsiedniej Lidii⁴⁵? Sądzę, że z zamiarem ukrycia prawdy związany jest fragment książki pierwszej *Dziejów*, w której opisane zostały zwyczaje Persów: (I,135):

Obce zwyczaje przyjmują Persowie łatwiej niż wszyscy inni ludzie. Wszak noszą medyjskie szaty, ponieważ uznali je za piękniejsze od własnych, a na wojnę wdziewają egipskie pancerze. Przystawiają sobie także wszelkie rozrywki, jeżeli gdzie o jakich zasłyszą; i tak uprawiają również miłość do chłopców, której nauczyli się od Hellenów (μαϑόντες παῖς m...sgontai). Każdy z nich oprócz wielu prawowitych małżonek bierze sobie jeszcze więcej nałożnic.

„Miłość do chłopców”, czyli miłość starszego i aktywnego „miłośnika” – *erastes* do młodszego i pasywnego „miłowanego” – *eromenos*, często tak naprawdę była miłością nie do „chłopca”, lecz już „młodzieńca”, którego jako *eromenos* wręcz dyskwalifikował pojawiający się zarost. Uczucie to przecież mogło przetrwać lata i łączyć już dorosłych mężczyzn⁴⁶.

Ponieważ wzajemne pożądanie partnerów należących do tej samej kategorii wiekowej było w Grecji zjawiskiem właściwie nieznanym, dlatego pojęcie *paiderastia* w znacznym stopniu pokrywa się z naszym „homoseksualizmem”⁴⁷. Nasuwa się w związku z tym pytanie, czy Herodot pod pojęciem *paiderastia* rozumiał „homoseksualizm”, którego odmianą jest miłość do młodego mężczyzny, czy też miłość do młodego mężczyzny, którą, jako rzekomą nowością, mogli się zainteresować Persowie o orientacji homoseksualnej. W obu przypadkach twierdzenie Herodota należy uznać za nieprawdziwe, ponieważ zachowania homoseksualne występują już u zwierząt. Czyli, że pierwszeństwo należy przyznać homoseksualizmowi biologicznemu i jego odmianom, a nie kulturowemu, dlatego, że jest on rezultatem pierwszego. Rodzi się w związku z tym pytanie, czy Herodot nie potrafił obserwować życia na obszarach Bliskiego Wschodu, które odwiedził, czy też kłamał? Bo przecież zanim Persowie zetknęli się z Grekami, mieli do czynienia np. z Babilończykami, którzy czytali *Epos o Gilgameszu*, w którym tytułowego bohatera mogą łączyć tego typu relacje z jego przyjacielem Enkidu⁴⁸. Również

⁴⁴ Herodot wielokrotnie wspomina o eunuchach, i to nawet w sposób bardzo drastyczny, lecz nigdy o ich funkcji erotycznej (I, 117; III, 4.48.49.77.78.92.130; IV, 43; VI, 9.32; VII, 187; VIII, 104-106).

⁴⁵ Cytowany już przez fragment *Lydiaka* Ksanthosa Lidyjczyka (Athenaios, *Deipnosophistai*, XII, 11, 10-11) na temat wykorzystywania przez lidyjskiego króla Adramysa (VI w. p.n.e.) sterylizowanych kobiet zamiast sterylizowanych mężczyzn do celów erotycznych. W samej I księdze *Dziejów* Herodota „historie alkowiane”, a także opisy zwyczajów i obyczajów seksualnych znajdują się w rozdziałach 1, 3, 4, 8-12, 61, 82, 93, 135, 181-182, 196, 199, 216.

⁴⁶ K. J. Dover, *op. cit.*, s. 28, 73, 88, 91, 105-106, 175.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 28.

⁴⁸ *Epos o Gilgameszu*, *Antologia Literatury Mezopotamskiej*, Warszawa 2002, s. 9-10 (tabl. I, kol. 5-6), por. s. 25-26 (tabl. VI); P. Fijałkowski, *Seksualność, psyché, kultura. Homoerotyzm w świecie starożytnym*, Warszawa 2007, s. 41-42.

kultura hebrajska dostarcza tego typu informacji (Sodoma i Gomora)⁴⁹. Autor *Dziejów* wielokrotnie demonstruje przecież swą pasję badawczą i chęć poznania miejscowych zwyczajów, a przekazywane przez niego informacje są przez swoją szczegółowość bardzo interesujące. Obludnie więc brzmi przyjęte przez niego, rzekomo bardzo szlachetne, a w gruncie rzeczy wygodne, założenie badawcze, które pozwala mu przytoczyć najdziwniejsze historie zyskujące mu tylko czytelników:

(III,123):

Moim zadaniem w całym tym dziele jest, żeby opowiedziane przez wszystkich szczegóły tak spisać, jak je słyszałem.

(VII,152):

Ja zaś muszę podać, co się opowiada, ale bynajmniej nie jestem zobowiązany w to wierzyć i te słowa mają się odnosić do całych mych Dziejów.

Nawet jeśli ktoś udzielił mu wspomnianej informacji (I, 135), to w ostateczności o umieszczeniu jej w dziele zdecydował jego rozum. Fragment I, 135 spotkał się więc z rzeczowym komentarzem Plutarcha, który co prawda żył sześć wieków później, lecz z pewnością miał dostęp do wielu źródeł, które bezpowrotnie zaginęły (erudycja autora *O żłośliwości i przenotności Herodota* pozwala zapoznać się z różnymi świadectwami, dotyczącymi wydarzeń opisywanych przez Herodota⁵⁰):

Ale nasz historyk obstaje przy swoim i twierdzi, że Persowie nauczyli się pederastii (pais^h m...sgesqai) od Hellenów. Atoli w jakiż sposób mogli Persowie zawdzięczać Hellenom tę rozpustę, skoro niemal wszyscy wiedzą, że u nich kastrowano chłopców, zanim w ogóle ujrzieli helleńskie morze?

Tym samym Plutarch dopuszcza stawianie znaku równości między perską „miłością do chłopców” a miłością erotyczną do eunuchów. Również wspomniany już eunuch Tiridates z czasów Artakserksesa został przez Eliana określony jako „młodzieniec”⁵¹. Nie można nie zauważyć, że tym, co łączyło *eromenos* z eunuchem był brak zarostu.

Dzięki takiemu przedstawieniu perskiego homoseksualizmu czytelnik wyobrażał go sobie na grecką modłę (*eromenos* był zdrowym chłopcem lub młodzieńcem, natomiast okaleczony eunuch, do tego jeszcze pełniący funkcje erotyczne, nie musiał być uważany za „mężczyznę” i mógł charakteryzować się zniewieściałością). Ułatwiał to oczywiście wprowadzenie w błąd europejskiego Greka, czytającego opowieść o uczcie u Amyntasa, ponieważ nie musiał on znać wschodniej kultury.

Podsumowując rozważania o przebiegu uczty u Amyntasa należałoby zaznaczyć, że *of Ľndre\$ leiogene...oi* („mężczyźni bez zarostu”) można w zasadzie tłumaczyć na dwa sposoby. Było to jednak intencją Herodota, ponieważ chciał obudzić czujność czytelnika.

1) Dosłowne tłumaczenie, a także inne wymienione okoliczności, prowadzą do wniosku, że zaplanowana przez Aleksandra akcja nie mogła się udać, ponieważ mężczyźni nie byli w stanie udawać kobiet.

2) Mniej dosłowne tłumaczenie, przyjęte przez polskiego tłumacza, pozwalałoby w zasadzie rozumieć „mężczyźni bez zarostu” jako „osobnicy płci męskiej nie mający jeszcze

⁴⁹ Ks. Rodz. XIX.

⁵⁰ Plutarch, *Moralia* II, Warszawa 1988, s. 262.

⁵¹ Elian, *Varia historia*, XII, 1: Katštreye de Ľra aáto\$ tŃn b...on meirakioŬmeno\$ ka^h tŃk tŃ\$ paidikŃ\$ Ąlik...a\$ Ąnatřšcwn – „zakończył życie, gdy ledwo z dzieciństwa wkroczył w wiek młodzieńczy” – tłum. R. Turasiewicz.

zarostu”, czyli „młodzieńcy”, którzy niczym *eromenosowie* w kobiecych strojach mogli udawać z trudem zdobytych dla gości sfeminizowanych kastratów. Bo czy byliby w stanie udawać widziane przed chwilą kształtne Macedonki?

II. *Sarissa*

Treść proponowanej przez mnie pierwotnej wersji opowieści Herodota mogła stać się inspiracją do nadania nazwy *saris(s)a*⁵² dwuręcznej dereniowej⁵³ włóczni o długości 5-6 metrów, którą walczyli falangici w szyku macedońskim⁵⁴. Za architekta falangi macedońskiej i wynalazcę nierozzerwalnie z nią związanej *sarissy* prawie jednogłośnie uważa się Filipa Macedońskiego, który najpewniej inspirował się osiągnięciami tebańskiego wodza Epaminondasa⁵⁵. W języku aramejskim, który był najważniejszym językiem urzędowym w zachodnich prowincjach perskich, słowa *saris* i *sarisa* znaczyło „eunuch”⁵⁶. Wersja *saris* pojawia się na inskrypcjach egipskich z okresu perskiego, jako nazwa urzędu⁵⁷. Ponieważ Macedonia była początkowo uzależniona od Persji, a następnie na ponad dekadę stała się jej najbardziej na zachód wysuniętą prowincją perską, dlatego istnieje możliwość, że właśnie wtedy oba słowa przeniknęły do języka Macedończyków na określenie idei obcej im i kulturze hellenńskiej w ogóle. Starożytny język macedoński jest znany bardzo słabo, wystarczy wspomnieć, że dysponujemy zaledwie kilkuset jego słowami i nawet nie wiadomo, czy był on dialektem języka greckiego, czy też był jedynie do niego podobny⁵⁸. Często bywa tak, że słowo jest przyjmowane z języka obcego do rodzimego, jeśli idea tym słowem wyrażana nie była wcześniej znana kulturze rodzimej, a jest charakterystyczna dla obcej kultury, która się tym słowem posługuje.

W podobny sposób przywędrowały ze Wschodu do języka greckiego słowa: *ῥbagna* (macedońskie nie wędzące róże) – źródłosłów frygijski, *ῥbaz* (tablica do rachowania) – hebrajski, *ῥbin* (jodła, sosna) – scytyjski lub illiryjski, *ῥbrōš* (wdzięczny, delikatny, miły) – aramejski, *bōmbuz* (jedwabnik, jedwabny strój) – perski, *krōkoš* (szafran, krokus) – semicki (akkadyjski?), *sēnduz* (drewno sandałowe) – orientalny (?), *sēpfairoš* (lapis lazuli) – semicki (hebrajski?), *satrēphš* (satrapa) – staroirakijski, *s...gloš/s...kloš* (szekel) – semicki (hebrajski?), *sin-*

⁵² Źródła greckie (*sērisa*): App., *Syr.*, 84, 7; 180, 1; Arr., *An.*, 1, 4, 1; 3, 14, 3; 4, 8, 8; 4, 9, 2; Str., 17, 1, 8; Thphr., *HP*, 3, 12, 2; (*sērisa*): Arr., *Tact.*, 3, 2, 3; 12, 8, 2; 12, 10, 2.3.5; Plut., *Aem.*, 19, 1, 2; 19, 2, 2; 20, 3, 1; 32, 6, 3; 36, 1, 2; *Pel.*, 18, 7, 5; *Flam.*, 14, 2, 1; *Pyrroh.*, 21, 10, 2; *Sull.*, 18, 4, 3.7; *Enum.*, 14, 11, 2; *Alex.*, 67, 4, 2; Diod., 17, 57, 6; 17, 58, 3; 17, 84, 4; 17, 88, 2; 17, 100, 6; 18, 34, 2; 31, 8, 10; Polyæn., 2, 29, 2; 4, 2, 10; 6, 4, 3; 6, 17, 1; Plb., 2, 69, 7.9; 5, 84, 2; 5, 85, 9; 11, 15, 6; 11, 16, 2; 16, 33, 3; 18, 24, 9; 18, 26, 10; 18, 29, 4.5.7; 18, 30, 2.9; 21, 28, 11.14. Źródła łacińskie (*sarissa*): Serv., 7, 664, 2; (*sarisa*): Curt. Ruf., 7, 4, 36; 9, 7, 19; Fest., 318, 52; Liv., 9, 19, 7; 37, 42, 4; 38, 7, 12; Lucan., 8, 298; 10, 47; Ov., *Met.*, 12, 466. 479; Stat., *Theb.*, 7, 269.

⁵³ Thphr. *Historia plantarum*, III, 12, 2, 3; N. V. Secunda przedstawia interesujące argumenty przemawiające za tym, że *sarissy* wykonywano z jesionu. N. V. Secunda, *The Sarissa*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archeologica”, 2001, s. 22-30.

⁵⁴ Hipotezy na temat pochodzenia słowa *sarissa*: J. N. Kalléris, *Les anciens Macédoniens. Étude linguistique et historique*, t. I, Athens 1954, s. 256-258.

⁵⁵ Diod. XVI, 3.1-2; N. G. L. Hammond, *Filip Macedoński*, Poznań 2002, s. 40-42; K. Nawotka, *Aleksander Wielki*, Wrocław 2004, s. 48-64; M. M. Markle, *The Macedonian Sarissa, Spear, and Related Armor*, *AJA* 81, s. 323-339; *Use of Sarissa by Philip and Aleksander of Macedon*, *AJA* 82, s. 483-497.

⁵⁶ P. Briant, *op. cit.*, s. 507-510; *saris, sarisa*, [w:] *Aramäisch – Neuhebräisches Wörterbuch Zu Targum, Talmud und Midrasch*, red. G. H. Dalmann, Frankfurt A. M. 1901, s. 288; *saris, sarisa*, [w:] *A Dictionary Of The Targumim, The Talmud Babil And Yerushalmi, And The Midrashic Literature Compiled By Marcus Jastrow*, vol. II, New York, s. 1027.

⁵⁷ *Eunuchen*, [w:] *RE*, s. 450.

⁵⁸ *Greek lands in history. Macedonia 4000 years of greek history and civilization*, ed. M. B. Sakellariou, Ekdotike Athenon s.a. 1983, s. 54-59.

dèn (cienka tkanina lniana, bawełniana) – semicki (fenicki, hebrajski?), soàson (lilia) – hebrajski lub egipski, a także wiele innych⁵⁹.

Macedońska wersja *sarissa* mogła powstać jako żeński odpowiednik rzeczownika rodzaju męskiego *saris* (podobnie jak z *basileŮ\$* przez zdwojenie s powstała *bas...lissa*) i odnosilaby się do sfeminizowanej postaci eunucha, czyli takiego, jaki występowałby w opowieści Herodota lub/i jedyne go słowa w języku greckim, które jest rodzaju żeńskiego, i którym można określić włócznię: *lògch* (*dòru* i *¢kòntion* są rodzaju nijakiego).

Tak więc nazwę *s£rissa* należałoby tłumaczyć „eunuska/kastratka” i rozumieć jako freudowsko-surrealistyczny żart⁶⁰. Miał on przypominać Persom na polach bitew, że za pierwszym razem spotkanie z Macedończykami zakończyło się dla nich tragicznie. Ochrzczenie włóczni nazwą *saris(s)a* należałoby łączyć z osobą twórcy falangi macedońskiej, który przygotował i rozpoczął inwazję na Persję – Filipem Macedońskim⁶¹. *Sarissa*, rozumiana zarówno jako broń, jak i jej nazwa, symbolizowała odwrócenie politycznych ról w Helladzie. Uczynienie przez Herodota z „eunuchów” „kobiet” i „sprawa Gygai” wynikały ze słabej pozycji Macedonii, jednak za Filipa, który również dzięki militarnym zwycięstwom wyrósł na hegemonia Hellady, można już było „odtążyć akta sprawy”. I naturalnie przypomnieć o niej wspólnemu wrogowi – Persom.

Również po stronie perskiej można zakładać chęci nawiązania do wydarzeń historycznych. Podczas bitwy pod Gaugamelą Dariusz III wykorzystał rydwany z kosami, które w tym czasie były już bronią przestarzałą. Niektórzy uważają, że podobnie jak w przypadku ogólnego planu pokonania najeźdźców z Europy na terenie Mezopotamii, również tu „król królów” czerpał z doświadczeń wojny Artakserksesa II przeciw Cyrusowi, któremu pomagali greccy najemnicy⁶². W zwycięskiej dla Artakserksesa bitwie pod Kunaksą zastosowano rydwany z kosami, lecz nie miały one wielkiego wpływu na jej wynik, o którym zadecydowała śmierć głównodowodzącego Cyrusa. Nawet atak najemnych ciężkozbrojnych greckich hoplitów, który zniósł skrzydło perskie, nie doprowadził do zwycięstwa⁶³. Doświadczenia te stały się później inspiracją dla Aleksandra, aby również koncentrować swe uderzenie w kierunku na głównodowodzącego armią perską pod Gaugamelą⁶⁴.

Kolejną kwestią jest zwyczaj golenia się żołnierzy macedońskich. Praktykowali go już he-tajrowie Filipa⁶⁵. On sam zapewne nosił zarost, ponieważ zawsze był z nim przedstawiany. Jego syn Aleksander, sam dając dobry przykład, wymagał tego od wszystkich swoich żołnierzy, aby uniknąć chwycenia za brodę przez przeciwnika⁶⁶. Ogolone twarze *sarissòfòroi* („nosciciele *sariss*”) mogły być dobrze widoczne, ponieważ w gorącym klimacie żołnierzom macedońskim i greckim z pewnością lepiej walczyło się bez ochraniaczy na twarz⁶⁷. Dla brodatych

⁵⁹ *Griechisches Etymologisches Wörterbuch von Hjalmar Frisk*, Bd. I Heidelberg 1960, Bd. II Heidelberg 1970.

⁶⁰ „Surrealistyczny” – przychodzi mi na myśl obraz R. Magritte'a przedstawiający jabłko i noszący tytuł: *To nie jest jabłko*.

⁶¹ Według LIII księgi *Historiai Filippikai* Theopompa (Athen. *Deipnosophistai*, X 46p. 435 BC) „Filip lubił się otaczać blaznami (*bwmolòcou\$ e†ce*) i opowiadaczami dowcipów (*òntwn ... tñ t† gšloia legòntwn*)”. Według Justyna (*Zarys dziejów powszechnych starożytności na podstawie Pompejusza Trogusa*, ks. IX, 8) Filip Macedoński „posiadał sztukę wymowy i wspaniały styl oratorski, pelen dowcipów i zręczności, tak że ani bogactwu ozdób nie brakowało lekkości, ani lekkości – bogactwu inwencji” – tłum. I. Lewandowski.

⁶² P. Green, *Aleksander Wielki*, Warszawa 1978, s. 256-257.

⁶³ Ksenofont, *Wyprawa Cyrusa*, I, 8.

⁶⁴ Arr., *An.*, 3,14; Diod., 17,60; Plut., *Alex.*, 33.

⁶⁵ Polibiusz, *Dzieje*, VIII 9, 5-13; Athenajos, *Deipnosofistai*, VI 77, p. 260 D-61 A.

⁶⁶ Poliajos, *Podstępny wojenne*, IV, 3, 2; K. Nawotka, *op. cit.*, s. 77.

⁶⁷ W. Heckel, R. Jones, *Macedonian Warrior*, New York 2006, s. 16.

Persów brak zarostu u mężczyzny musiał wywoływać określone skojarzenia, a w gruncie rzeczy był kpina z perskiej mentalności i umiejętności bojowych⁶⁸.

Nazwa *sari(s)sa* mogła się również odnosić do innego fragmentu Herodotowych *Dziejów*, w którym został opisany przebieg powstania Jonów przeciwko Persom. W trakcie jego tłumienia Persowie, w ramach represji, prócz wywożenia kobiet do haremów, stosowali kastrację⁶⁹. Dla wyzwalanych przez armię Filipa, a później Aleksandra małoazjatyckich Greków, znających zapewne wiele słów z urzędowego języka aramejskiego, *image* falangity macedońskiego i nierozzerwalnie z nim związana nazwa *saris(s)a* mogły być kojarzone i w zamiarze propagandy macedońskiej – miały być kojarzone z mścicielami krzywd.

Nazwa *saris(s)a*, zarówno jako nawiązanie do właściwej – jak sądzę – wersji opowieści Herodota, jak i do włóczni, która miałaby wywoływać falliczne skojarzenia, symbolizowała również wojnę kultury, w której generalnie szanowano wolność ludzi obojga płci i integralność ludzkiego ciała przeciwko kulturze, w której ludzie obojga płci mogli nie mieć żadnych praw.

⁶⁸ Ciekawego przykładu wykorzystywania mentalności Persów, aby ich łatwiej pokonać, dostarczają *Podstępny wojenne* Macedończyka Polajnosza (ks. IV, 3, 5): „Tuż przed przyjęciem bitwy z Dariuszem Aleksander wydał Macedończykom następujący rozkaz: „Gdy znajdziecie się blisko Persów, przykleńcie i potrzyjcie dłońmi ziemię. Na sygnał trąby, podnieście się i uderzcie na wrogów śmiało i z rozmachem”. Macedończycy spełnili ten rozkaz, a Persowie, biorąc to za oznakę poddaństwa, rozluźnili się i stracili bojową zaciętość. Dariusz nie posiadał się z radości i dumy, że zwycięża bez walki. Tymczasem Macedończycy na sygnał trąby poderwali się na nogi, z impetem wpadli na przeciwnika i przełamawszy jego falangę, zmusili wroga do ucieczki”.

⁶⁹ Herodot, VI, 9.32.